

F. CLÉMENT

PARYŻ

Czy Napoleon był francuzem?

Oczywiście nie idzie tu o nieporozumienie w sprawie rejestru ksiąg stałej ludności. Biorąc czysto prawnie. Napoleon Bonaparte był oczywiście francuzem, z taką samą pewnością, jak dwa razy dwa jest cztery. Był jednocześnie korsykańczykiem i mistralem, francuzem i prowansalczykiem. To też nie o to idzie w sprawie, która wywiązała się w ostatnich tygodniach pomiędzy Pierre Millem i korsykańczykiem Pierre Bonardim w sprawie skwalifikowania narodowego wielkiego Napoleona, w czasie której skaczą sobie prawie do oczu. Nikomu też nie wpadnie do głowy, nawet najbardziej załemu bonapartyście, zaprzeczać że Napoleon nie był włoskiego pochodzenia; ponieważ według zupełnie miarodajnych badań genealogja Bonapartych wskazuje zupełnie jednoznacznie w kierunku Włoch a mianowicie do Geny.

O co więc idzie? W mniejszym lub większym stopniu o asymilację i dopasowanie się. Czy przynależny francuski, korsykański i włoskiego pochodzenia był tak przesłanknięty typem francuskim, że nie działał we francuskiej społeczności narodowej jako ciało obce, że nie czuł się jak obcy? Czy historycznie okazuje się on rzeczywiście w swej istocie, przynależnym do francuskiego narodu, do dobrych i złych cech charakterystycznych i skłonności tego narodu? Oto jak brzmi zagadnienie.

Zachwyceni Napoleonem francuzi nie mogą znieść, aby dotykano tego rasowo-psychologicznego problemu. Tembardziej zagorzali patrioci, gdyż są oni prawie wszyscy zwolennikami Napoleona. Pamiętają oni Wagram i Austerlitz, a nie Moskwę i Waterloo: widzą jedynie chwałę tego wielkiego dramata. A ponieważ chwala ta w osłepiający sposób była rozdmuchana przez

reżysera głównego i reżyserów pomocniczych, tak, że wydaje się ona nacjonalną wspaniałością, przeto odrzucają z pogardą każdą wątpliwość w czysto francuskie pochodzenie cesarza. Dość często krytycy napoleońscy wypowiadali myśl, że generał korsykański, przy całym swym geniuszu wojskowym, niezgody niedokonał, gdyby nie posiadał cudownych oddziałów roku III, tych niezrównanych żołnierzy republiki, których sposób myślenia i duma dawały taką potęgę, że zmechanizowane armje sprzymierzone nie mogły im stać się oporem; owych sansculottów, którzy odbywali swe boje boso i w lachmanach i, jak to ślicznie powiedział Peguy, wkładali swe drewniane chodaki tylko wtedy, gdy trzeba było dokonać uroczystego zajęcia zdobytych miast.

Żołnierze ci byli starego gallickiego typu, byli ciałem z ciała i duchem z ducha autochtonów Francji; wódz ich był prawdziwym francuzem, ów błyszcza

cy młodością i dobrocią, pięknością, siłą i mądrością generał Hoche, syn Ile de France. Jakże surowo wygląda wobec niego, który uspokoił Wandę nie bronią, lecz łagodną ręką i żył dalej, jak Zygryd, w obozach wojennych, — błądzący, o ponurem spojrzeniu i zaciętem obliczu młody Bonaparte, którego ostre rysy mówiły o demonicznej, ale wyrafinowanej ukrytej ambicji. Gdyby Hoche nie zmarł tak młodo, opanowanie dzieła militarnego pierwszej republiki leżałoby w jego ręku, a nie Bonapartego, a Francji oszczędzono by eksperymentu napoleońskiego.

I aby nazewnątrz i nawnętrz zagoić rany terroryzmu, do tego wystarczyłby Talleyrand, ten sam mąż, który musiał we Wiedniu wszystko na nowo ułagodzić w niezmiernym wysiłku, a który, podobnie jak Hoche, jedynie pod innym względem, również był francuzem. Pochodzący z genuńskiej

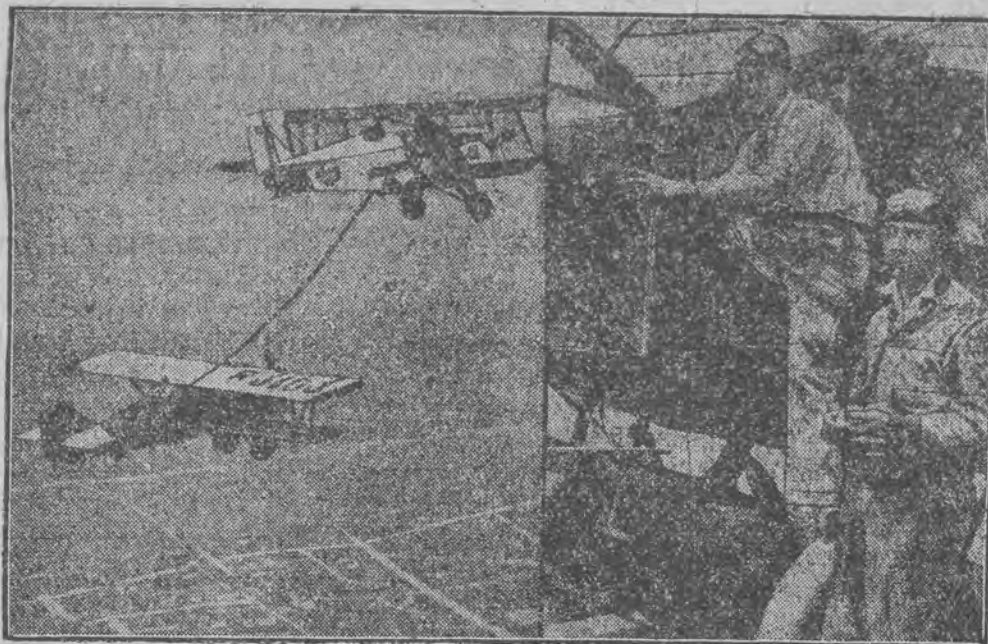
rodziny kondotjerów Napoleon, był obcym we własnym kraju. Poznał to pierwszy Tain, bystry obserwator psychologiczny, a z nowszych pisarzy opisał to w błyskotliwym, porywającym dziele Andree Saures. Temu gallickiemu narodowi, który zawsze stał na południu w kontakcie z kulturami śródziemnomorskimi i dokonywał dla całej Europy asymilację łacińskości, narzucił on rzymskiego ducha: ducha sztywnej dyscypliny, klasycznej hierarchji i bezlitosnej centralizacji. Rozbił doszczętnie siły regionalne, które dziś usiłują się na nowo powołać do życia; byłby całkowicie zdusił płodny indywidualizm tego narodu, gdyby to było możliwe; w każdym razie próbował w tym celu wszystkich możliwych sposobów. Niegallickim, antygallickim był on we wszystkim co myślał i robił.

Już Królestwo upodobiło wszystko możliwe do starożymskiej hierarchji, do starożyms-

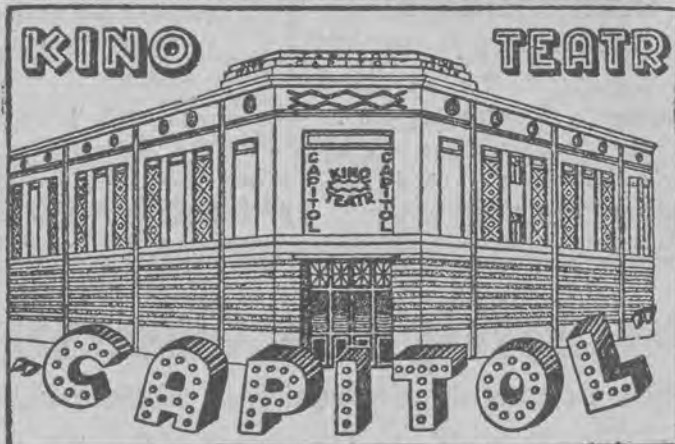
kiego fanatyzmu jedności. Ale miało ono tradycję, a jeśli z poszczególnych regionalnych części wykuło potężne państwo, to powodowane było w swej pracy zdrowym, politycznym instynktem. Napoleon był natomiast tykiem, który postugiwał się prasiłami narodu jak mistrz szachowy. Przy tej wielkiej grze intrygował ile serce zapragnie, gdyż wiadomo z wszelkich pamiętników owych czasów, że nie powstrzymywał się od intrygowania nawet przy najniewinniejszej grze towarzyskiej. Stworzył on ów nieelastyczny, sztywny organizm, który nazywany jest „La France une et indivisible“. Jak tem zgrzeszył, widać dziś po tem jak zawiodły centralistyczne unifikacyjne metody rządzenia w takiej Alzacji, która przed 10 laty entuzjastycznie rzuciła się w ramiona francuzów.

Można jeszcze zrozumieć, że w XIX wieku chwalono we Francji dzieło tego genialnego despoty; ale niezrozumiałe jest, że ceni się niefrancuskiego rzymianina Bonapartego w wieku XX, kiedy z wielkim trudem musimy zmienić system myślenia na decentralistyczny, a przedewszystkiem musimy być gotowi do przewyciężenia łacińskiego państwa administracyjnego, aby uratować Francję od skostnienia, od socjalnego zwapnienia arterji. Uznał za konieczne zapewnić na św. Helenie, że zawsze namłotnie kochał Francję. Jakgdyby syn mógł odczuwać potrzebę chwaleń się miłością do swej matki! Wiedział zupełnie dokładnie, że Francja w jego dłoniach nie była niczem innym, jak cudownym materiałem do urzeczywistnienia transalpijskiego snu o potęgę. Że tak długo można się było mylić co do tej prawdy, to tajemnica jego monsturalnej genialności i jego niesamowitego militarne-go i techniczno-administracyjnego wirtuozostwa.

10 dni w powietrzu



pozostawali piloci amerykańscy Mendel (u góry) i Reinhart (u dołu), biorąc materjały pędne w powietrzu od aeroplanu pomocniczego (na lewo) i podnosząc rekord światowy długości lotu na około 250 godzin.



Początek codz. o godz. 4.30. W sob. i niedziele o g. 2.30. Ceny miejsc na I seans 50 gr. i 1 złoty

Orkiestra symfoniczna pod batutą Sz. Bajgelmana.

Dziś premjera!

Film pełen tajemniczej zgrozy p. t. „Potwór“ wg. powieści słynnego powieściopisarza EDGARA WALLACE.

„SOYOKA“

(PAN X...)

W rolach głównych:

Jack TREVOR Andree La FAYETTE.

Rekordy szybkości samochodowej

Maszyna wytrzyma, ale odmówią nerwy kierowcy

Coraz to nowsze i liczniejsze wynalazki z dziedziny automobilizmu uoprowadziły samochód do takiego stopnia udoskonalenia, że osiągnięcie na nim zawrotnych wprost szybkości nie jest już dziś niemożliwością.

Dowódcą tego przedewszystkiem wszechświatowej sławy as angielskiego automobilizmu major Segrave, który na słynnej drodze w Dayton na Florydzie osiągnął szybkość 371 km. na godzinę, bijąc tym wynikiem swój własny poprzedni rekord z 1927 roku, wynoszący około 340 km. na godzinę.

Ostatni swój rekord zdobył major Segrave na samochodzie zwanym „Złota Strzała”, dlatego, że cały wóz jest pozłacany. Wóz ten ważył prawie 5.000 kg., przyczem ma nadzwyczajnie mocną i wy-

trzymała została wykonana ze specjalnej stali.

Kierowanie tak potężnym samochodem jest wielką sztuką. Specjalny przyrząd umożliwiał kierowcy prowadzenie wozu po linii najkrótszej do mety. Niektórzy uczestnicy wyścigów proponują nawet całkowite unieruchomienie kierownicy, jednak major Segrave wolał swobodnie kierować swoim wozem.

Zewnętrzny wygląd samochodu przypomina cygaro. Długość wozu z ogonem wynosi prawie 8 metr. kształt samochodu wyszczyplony przy osiąganiu dużych szybkości znaczną rolę, gdyż przy odpowiednim nadaniu formy zewnętrznej samochód lepiej może wykorzystywać siłę swego motoru. Przy budowie samochodów zwyczajnych nie zwraca się jeszcze tak wielkiej uwagi na najwłaściwszy pod względem osiągania szybkości kształt samochodu, gdyż opór powietrza, jaki napotyka samochód zwyczajny, nie jest tak kolosalnie silny, jak to odczuwa samochód wyścigowy.

Biuro Badań Naukowych General Motors obliczyło, że prawie połowa siły popędowej takiego wozu wyścigowego zużywa się na pokonanie oporu powietrza, który przy szybkości ponad 350 km. na godzinę wynosi przeszło 4.000 kg. na metr kw. Samochód wyścigowy pędzi zatem przeciw orkanowi, który sam wytwarza. Faktycznie rzadko bardzo szybkość wiatru najsilniejszego orkanu dochodzi do 350 km. na godzinę. Już przy szybkości 200 km. na godzinę wiatr zrywa dachy domów i unosi je w powietrzu jak świat papieru.

Niemiernie wstrząsaniem dla samochodu wyścigowego jest wytrzymałość opon. Jak stwierdziły doświadczenia, przeprowadzone w laboratorjach General Motors, zwykłe gumy rozpadają się całkowicie, jeżeli koło obraca się z szybkością większą niż 2000 obrotów na minutę. Fabryki

opon używają więc specjalnych surowców do produkcji tych opon, które mają wytrzymać tak szybkie obroty oraz tę wysoką temperaturę, która powstaje wskutek tarcia opony z ziemią.

Jedną z przeszkód, która zresztą odgrywa wielką rolę przy znacznych szybkościach każdego ciała fizycznego, jest ciśnienie powietrza, jakie wytwarza się za samochodem wskutek powstającej próżni. Siła tego ciśnienia działa jak pompa ssąca przez to objawia tendencję uniesienia w górę tylnej części pojazdu. Przedstawia to niebezpieczeństwo wywrócenia wozu, gdyż część przednia jest parta z nadzwyczajną siłą we wprost przeciwnym kierunku, a mianowicie ku dołowi. Niebezpieczeństwu temu przeciwdziała specjalny kształt ogona samochodu, który ma postać niezbyt foremnego stółka.

Wreszcie najważniejszym czynnikiem w wyścigu samochodowym jest wytrzymałość nerwów kierowcy. Musi to być człowiek o nadzwyczajnej wprost przytomności umysłu, a przytem musi niezwykle szybko reagować na odbierane wrażenia optyczne. Trzeba pamiętać, że samochód wyścigowy przebywa 100 metrów na sekundę, w ciągu więc jednego tylko rzucenia koła na wskaźnik szybkości, a następnie na drogę, na co potrzeba tylko dwie sekundy, samochód przebywa 200 metrów. Przy takim tempie szybkości nie ma kierowca czasu na myślenie, a poddaje się tylko wrodzonym odruchom.

I tu leży granica możliwości osiągania nowych rekordów jazdy samochodem. Możliwe, że fabryki będą mogły zbudować samochód, który technicznie byłby w stanie uzyskać większą szybkość, niż dotychczas osiągalne wyniki, ale prawdopodobnie człowiek nie będzie mógł poprowadzić takiego samochodu, gdyż czas reakcji na wrażenia wzrokowe będzie o wiele dłuższy niż wymagałoby tego sprawne prowadzenie wozu.

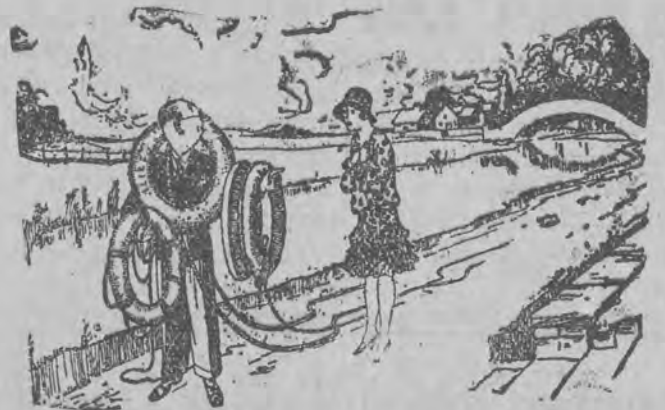
Wkrótce! Wkrótce!
W kinoteatrze „PALACE“

wyświetlany będzie wielki film będący przestro-
gą przed złotą potęgą i złotem niebezpieczeń-
stwem p. t.

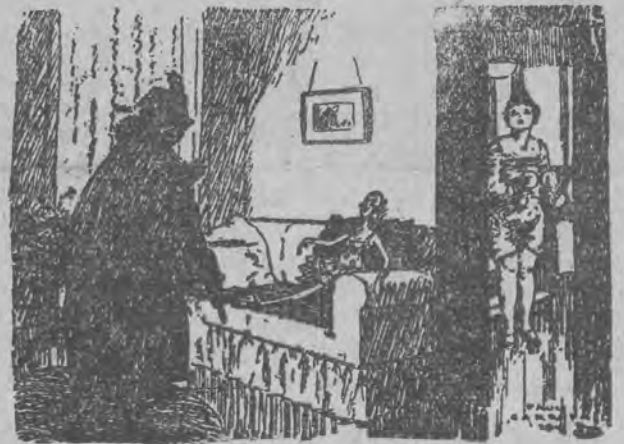
SZANGHAJ-BUND

z **Richardem Dix'em** w roli głównej

Humor zagraniczny



— Na miłość boską — co ci przyniósł Arturze?
— Jeśli mi dasz kosza, chętnie pójdę do wody!



Krótkowzroczna ciotka: — Mój Boże, nigdybym nie wierzyła, że z gimnastyki można tak zeszcupleć!

Zapiszcie się na członków L. O. P. P.

KINO-TEATR

Palace

PIOTRKOWSKA 108.

Dziś po raz ostatni!

Potężne arcydzieło wytwórni francuskiej p. t.

Kobieta-Grzech

(DIABLICA)

Według znanej powieści

Jana Richepina p. t. „LBP“

Reżyserja Henryka Fescourt, realizatora filmu „Nędznicy“

W rolach głównych:

Germaine Roder i Francois Rozet.

MUZYKA M. LIDAUERA.

Uwaga: Ceny miejsc ZNIŻONE!

Na pierwszy seans codziennie od godz. 4.30 do 6 pp., w soboty i niedziele od 2-3 wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.

ALEKSANDER JAKOWLEW

O 4-ej PO PÓŁNOCY

(Ciąg dalszy).

— O nie, proszę mi odpowiedzieć szczerze... tak, czy nie?

Była bardzo zdenerwowana, i oczy jej błyszczały gorączkowo i, jak mi się zdawało, były złe.

— Pani wie, nie lubię dziewcząt palących papierosy.

Uśmiechnęła się ze złością.

— A o ile przestanę palić? Wówczas postanowiłem mówić szczerze.

— Nie wiem napewno, Marjo Wasiljewno, ale myślę, że ja bym się z panią nie ożenił. Pani jest istotą burzliwą, a ja jestem człowiekiem spokojnym. Pani sama nazwała mnie mieszczuchem, i rzeczywiście pani jest orłem, a ja jestem tylko wróblem.

Mimo tych słów, zrozumiałem momentalnie, co miała ona na myśli i co chciała. Miała ona dość czerwonego pieprzu re-

wolucji, i o ile za dużo; teraz pragnęła czegoś mniej ostrego, trochę mieszczańskiej śmietanki.

I było to zupełnie zrozumiałe; młoda dziewczyna miała 26 lat i posiadała jedynie pięć grubych ksiąg na stole i Marxa na ścianie. Mężczyzna może zostać kawalerem, ale dla kobiety jest to o wiele cięższe. Jak kotka kobieta lubi ciepło i tkiwość, i bez troszki czułości w życiu czuje się bardzo źle...

— Pan jest więc rzeczywiście całkiem małym, nieznaczącym człowiekiem?

— Tak, — odrzekłem, — jestem nim.

I do tego człowiekiem małowartościowym.

Czułem się bardzo obrażony.

— Mimoto, że jestem człowiekiem małowartościowym, z panią bym się nie ożenił.

Roześmiała się.

— Jest pan bardzo uszczypliw.

— Tak umiem się bronić.

— Ach, jakim nonsensem jest to wszystko — dzieci, rodzina, małżeństwo!

— Dla jednych może to być nonsensem, dla innych — nie. Ja — zjadł bszę... z pę... z... jemnością poślubiłbym przywołaną dziewczynę, i byłbym dla niej wiernym mężem. Tak, towarzyszko, Marjo Wasiljewno, wszechobejmująca miłość ludzkości jest wielką rzeczą, lecz rodzina, moje osobiste szczęście, — są to sprawy o wiele większe... Pani przecież sama się z tem zgodziła...

— Przepraszam, z niczem się nie zgodziłam! Była to tylko chwila słabości, a pan wyciągnął z niej, Bóg wie jakie, wnioski. A teraz zakończmy już tę mieszczańską rozmowę!

— Jak pani sobie życzy. Mnie jest wszystko jedno!

Zauważyłem, że siłą powstrzymywała lzy.

Tu coś nie było w porządku.

Tego samego wieczoru zapro-

ponowała mi, abym poszedł z nią do teatru.

— Niech pan idzie ze mną — rzekła, — dostałam dwa bilety.

— Dziękuję bardzo, to uprzejmie z pani strony, że pani mnie zabiera!

Chce mnie zdobyć, myślałem. Ale to się jej i tak nie uda.

W teatrze wystawiono szt. Czechowa „Wujaszek Wania“. I gdy nadszedł ów wieczór jesienny i to miejsce, gdy wuj Wania żałośnie, prawie płacząc mówi: — Oh, jak ja cierpię! Gdybyś ty wiedziała, jak bardzo cierpię, — i Sonja odpowiada mu: — Cóż można zrobić! Trzeba przecież żyć. Cierpliwie należy znosić cierpienia. Kiedyś wypoczniemy, kiedyś niebo zabłyśnie dla nas djamentami! — moja sąsiadka nagle zerwała się i z powrotem opadła na krzesło. Zadrzałem i zapytałem szeptem:

— Cóż się pani stało?

Ona zaś szeptem odpowiedziała:

— Kiedyś nadejdzie jesień... A kto wówczas będzie przy mnie? Ach... Niech pan mi po-

wie, kto wówczas będzie przy mnie?... Kiedy dla mnie niebo zabłyśnie djamentami?...

Czułem, że płakała. T-ja, pomyślałem, ładne wymagania ma ona!

Za nami ktoś syknął.

— Ssss... Cicho tam!...

Umilkliśmy. Po chwili sąsiadka moja wstała cicho i opuściła teatr. Towarzyszyło jej niezadowolone mruczenie, ponieważ posuwając się w ciemnościach do wyjścia — potraçała ludzi.

Zostałem do końca przedstawienia. Sądziłem, iż się z nią jeszcze spotkam. Ale jej już nie było. Poszedłem sam do domu. Towarzyszyła mi wciąż jedna myśl: Co znaczy „kiedyś“? Jesień już nadeszła. Padał deszcz. Nie gęsty, silny deszcz, ale prawdziwy, jesienny; podczas takiego deszczu żałośnie się robi na duszy człowiekowi, a specjalnie, gdy się jest samotnym na świecie. Nie lubię takich wieczorów. Nie wiadomo, gdzie się podziać... Wówczas bierze się gitarę i:

(Dok. nastąpi.)

Wiadomości bieżące.

Tramwaj odciął nogę
Nieostrożnego przechodnia przewieziono do szpitala

W dniu wczorajszym o godz. 11ej wieczorem na ulicy Rzgowskiej 121 tramwaj linii nr. 4 przejechał nieznanego mężczyznę, który remu odciął prawą nogę.

W stanie bardzo ciężkim, wskutek upływu krwi, przewieziony on został do szpitala św. Józefa.

Nazwiska przejechanego nie udało się dotychczas policji stwierdzić, ponieważ nie miał on przy sobie żadnych dowodów osobistych ani też nie odzyskał on dotychczas przytomności. (p)

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193); M. Millera (Piotrkowska 46); M. Groszkowskiego (Konstantynowska 15); Perelmana (Cegielniana 64); H. Niewiarowskiego (Aleksandrowska 37); Z. Jankielewicz (Stary Rynek 9).

Śmiertelny strzał w piersi
Urzędnik w obronie własnej zabił młodocianego awanturnika

Szosa rudzka była wczoraj w godzinach wieczorowych miejscem niezwyklej awantury, która zakończyła się

ŚMIERCIA JEDNEGO
Z UCZESTNIKÓW.

Na łakach obok fabryki sukcesu Millera obozowało liczne towarzystwo wyrostków, które przez całe popołudnie obficie raczyło się alkoholem.

Kiedy z czupryn już dobrze się kurzyło, młodzi zapragnęli ruchu, wyszli tedy na szosę i ZACZĘLI ZACZEPIAĆ SPOKOJNYCH PRZECHODNIÓW.

W pewnej chwili młodzieńcy zaczęli jakiegoś mężczyznę, który kierował swe kroki w stronę łąki, przylegającej do wspomnianej fabryki.

Mężczyzna ów, jak się później okazało, 26-letni urzędnik Jan Wójcik, zamieszkały w tejże fabryce nie reagował początkowo

na zaczepki młodzieniaszków.

Ci rozzuchwaleni zaczęli go obrzucać kamieniami, a wreszcie jeden z nich

SILNEM UDERZENIEM
W GŁOWĘ

zrzucił Wójcikowi kapelusz.

Napadnięty w obronie własnej dobył rewolweru i oddał

TRZY STRZAŁY W POWIETRZE, a

sądząc, że odstraszy tem napastników. Skutek był jednak wręcz przeciwny.

Napastnicy w liczbie 6 rzucili się na Wójcika, przewrócili go na ziemię i zaczęli niemilosłownie okładać, przyczem niektórzy z nich

OBCASAMI STARALI SIĘ WYBIĆ MU ZĘBY.

Ostatnim wysiłkiem Wójcik oddał jeszcze jeden strzał.

W tej chwili rozległ się krzyk

Okazało się, że prowodyr napastników 18-letni Stefan Fret zamieszkały przy ul. Pabjanickiej nr. 64 został

UGODZONY KULĄ W PIERSI.

Napastnicy porzucili swą ofiarę i rzucili się na pomoc towarzyszowi, który

OBFICIE BROCYŁ KRWIĄ.

W międzyczasie na miejsce

wypadku przybyła policja zaalarmowana strzałami.

Wszystkich uczestników bójki aresztowano,

FRETA ZAŚ W AGONJI PRZEWIOZŁO DO SZPITALA POGOTOWIE RATUNKOWE.

Wójcika zwolniono, ponieważ stwierdzono, że działał w obronie własnej. (z)

NOWY REGULAMIN
Sądu Najwyższego

przyniesie rozporządzenie min. sprawiedliwości

W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie ministra sprawiedliwości zawierające regulamin sądu najwyższego.

Regulamin ten został uchwalony przez zgromadzenie ogólne sądu najwyższego. Normuje on między innymi następujące sprawy: czynności pierwszego sądu najwyższego i prezesów, czynności kolegium administracyjnego, wybory kandydatów na sędziów, czynności sądu najwyższego związane z odbywaniem posiedzeń, czynności biura orzecznictwa i sekretariatu prezydjalnego.

Regulamin ten był nieodzowny ze względu na wydanie nowych przepisów prawa ustrojowego i kodeksu postępowania karnego, które wprowadziły nowe instytucje i urzędnictwa dotąd w sądzie najwyższym nie istniejące. Temi nowymi instytucjami są: kolegium administracyjne, udział prokuratorów w sprawach cywilnych przedstawianych z apelacyjnymi okręgów południowych i zachodnich.

Nowy regulamin ułożony jest tak, że zapewnia szybki tok sprawy w sądzie najwyższym.

Według nowego regulaminu akta spraw zarówno karnych jak cywilnych, wyznaczonych do ostatecznego rozpoznania, przesyła się na 31 przed terminem posiedzenia celem przygotowania wniosków do właściwego prokuratora, który w ciągu 14 dni od ich otrzymania zwraca je sekretarjatu. Po zwrocie akt przez prokuratora przesyła się je wraz z wnioskiem niezwłocznie do sędziego sprawozdawcy, który w ciągu 14 dni, a w każdym razie nie później niż na 3 dni przed terminem posiedzenia, zwraca akta do sekretariatu.

Terminy czternastodniowe mogą ulec skróceniu lub przedłużeniu na mocy zarządzenia prezesa, w danym razie potrzeby — po po-

rozumieniu się z prokuratorem. Ostatnie trzy dni przed terminem rozprawy, akta sprawy powinny się znajdować w sekretarjacie i być dostępne dla stron.

Wniosków prokuratora nie załącza się do akt sprawy i stronom się ich nie okazuje. O wyznaczonym przez prezesa Izby terminie rozprawy sekretarjat zawiadamia strony lub ich pełnomocników tylko wówczas, gdy oni tego zażąda ją i wniosą przewidzianą w ustawie opłatę oraz wskażą miejsce zamieszkania w Warszawie.

Po ogłoszeniu sentencji orzeczenia uzasadnienie jego powinno być w zasadzie sporządzone w ciągu miesiąca, wyjątkowo może pierwszy prezes zezwolić na przedłużenie tego terminu najwyżej o dalszy jeden miesiąc.

Regulamin normuje także zgodnie z przepisami regulaminów niższych instancji zewnętrzne formy zapewniające powagę czynności sądowych, jak użycie togi, nakładanie biretu na głowę przy wejściu i wyjściu sądu z sali rozpraw, przy odbieraniu przysięgi i ogłoszeniu sentencji wyroku przyczem skład sądcy powstaje.

Wszystkie osoby znajdujące się na sali sądowej, wstają przy wejściu sądu na salę przy odbieraniu przysięgi, ogłoszaniu sentencji wyroku. Powstaje również z miejsca każdy do kogo się zwraca lub kto do sądu przemawia.

Zapowiedź ogłoszenia tego nowego regulaminu dla sądu najwyższego wywołała wśród palestry i korpusu sędziów ogólne zaciekawienie. Regulamin ten jest dalszym ogniwem prowadzącym ustrój i czynności wszystkich instancji sądu do ujednostajnienia.

Zwiedzaicie

P. W. K.

Zdrowe pożywienie i wczesne małżeństwo
jest podstawą zdrowego i długiego życia

Trzy największe klęski ludzkości, jakie stanowią: choroby weneryczne, alkoholizm i gruźlica wzbudziły już oddawna największe zainteresowanie czło wieka. Obok tych klęsk jest jeszcze cały szereg innych niebezpieczeństw, czyhających na nasze życie. Z tych znowu kwestja odżywiania stanowi jedno z czołowych zagadnień w życiu.

JAK SIĘ ODŻYWIAĆ?

Oto pytanie, z jakim zwróciliśmy się do jednego z pierwszorzędnych doktorów higienistów polskich i profesora uniwersytetu.

— Hm. Zadał mi pan poważnego klina, uśmiechając się — odpowiada nam doktor.

— Muszę stwierdzić, że polacy nie umieją się odżywiać, cały szereg bowiem pożywnych środków jest u nas zupełnie nie wykorzystywanych.

— W pierwszym rzędzie powinniśmy w porze obecnej zwrócić główną uwagę na jarzyny i owoce.

Pozbyć się nałogu alkoholu, który ogromnie wyczerpuje organizm, i starać się jaknajmniej pić zimnej, nieprzegotowanej wody.

— Wobec tego jednak, że wo da gotowana ma niemiły smak należy używać nieprzegotowanej, lecz z małą domieszką wina owocowego.

W tym celu więc powinniśmy wzmocnić produkcję krajowych win owocowych. Dalej należy jaknajmniej używać czarnej kawy i nie jadać dużo mięsa, które powinno się zastępować tłuszczami.

POŻYWIENIE A DŁUGOWIECZNOŚĆ.

— Czy pożywienie wpływa na długowieczność?

— Normalne odżywianie się obok innych jeszcze okoliczności sprzyja bardzo wydatnie do zachowania długiego życia.

Jeżeli uwzględnimy bowiem dane statystyczne mniej więcej z przed stu laty, to stwierdzimy

że śmiertelność za naszych pradziadów była znacznie większa. Wpłynęło na to w wydatnym stopniu i niehigieniczne odżywianie się.

MAŁŻENSTWO POWODEM
DŁUGIEGO ŻYCIA.

— Pan profesor wspominał coś o okolicznościach, sprzyjających długowieczności?

— Jest ich dużo. Najważniejszą i podstawową jednak... małżeństwo.

— Mimo wszelkie ujemne strony, z teściową na czele, małżeństwo posiada również i moc zalet. Coprawda, pod względem zdrowotnym, małżeństwo nie wszystkim służy jednako. Obok szczęśliwców są także i ci, którym małżeństwo szkodzi.

Są to w pierwszym rzędzie młode kobiety.

O ile w dwudziestym roku życia umiera przeciętnie rocznie na tysiąc 6 kawalerów, prawie 5 żonaty, to wśród kobiet przedstawia się to gorzej, gdzie umiera 5 panien, a prawie siedem mężatek.

Dane statystyczne przedstawiają się korzystnie dla kobiet w wieku późniejszym.

ŻONATYCH MNIEJ UMIERA.

W 30 roku życia umiera kawalerów, aż 10, żonaty pięciu, a panien 7, podczas gdy wśród kobiet umiera 6 na tysiąc mężatek.

I tak żyjąc coraz dłużej, kobieta zameżna zyskuje więcej szans na przedłużenie swego do czesnego życia. Natomiast żonaci mężczyźni w wieku późniejszym znacznie więcej umierają.

Najgorzej, nie chcemy powiedzieć, tragicznie przedstawia się kwestja życia i śmierci samotnych jednostek płci obojga.

Jeżeli w 20 roku życia ubywa z każdego tysiąca sześciu kawalerów, to w 30 roku już dziewięciu, a w 40 — aż piętnastu.

Nie weselej przedstawia się liczbowo obraz samotnego życia panien, których w dwudziestym wieku życia umiera pięć, w 30 roku prawie siedem, w 40 liczba

ta przekracza dziewięć — a potem znacznie wzrasta.

WZROST MAŁŻENSTW.

— A jaki jest wzrost małżeństw?

— Mimo nędzy mieszkaniowej, pogorszenia się warunków materialnych, liczba małżeństw rokrocznie wzrasta i w roku ubiegłym wzrosła o dziesięć proc. w porównaniu z rokiem 1927.

— Małżeństw najwięcej zawiera Małopolska Wschodnia, najmniej Poznańskie i Pomorze.

W związku z tem wzrasta oczywiście liczba urodzin, w których poważną rubrykę zajmują znowu ziemie wschodnie Rzplitej. Najmniejszym przyrostem ludności może imponować zachodnia część naszego kraju.

„NAMAWIAĆ“ MŁODZIEŻ
DO MAŁŻENSTWA.

— Należy więc — kończy nasz szanowny rozmówca — „namawiać“ młodzież, by wydatniej wstępowała w związku małżeńskie.

W ten sposób bowiem odciągamy mężczyznę od kieliszka, a kobietę od bezcelowego życia.

Wpłyne to oczywiście znakomicie na zmniejszenie kadr nie szczęśliwców, których na dno przepaści wciąga Bachus i pokątna Wenera... najokropniejszą klęską człowieka...

Dodatkowe wybory do rady miejskiej

odbyły się wczoraj w Rudzie Pabjanickiej

W swoim czasie, wskutek ciągłych nieporozumień, z rady miejskiej w Rudzie Pabjanickiej wystąpiła frakcja chrześcijańska, wobec czego rada miejska została zdekompletowana, tak, że na przewidzianych 24 radnych pozostało zaledwie 13.

Rozpisane zostały uzupełniające wybory, które odbyły się

w dniu wczorajszym. Miasto podzielono na 2 rewiry wyborcze i do walki stanęły 2 listy: lista nr. 1 — zblokowana, B. B. współpracy z rządem, PPS. - frakcja rewolucyjna, N. P. R. - lewica i żydzi. Lista nr. 2 — PPS. C. K. W.

Ogółem uprawnionych do głosowania było 3642 obywateli, głosowało zaś 371. Lista nr. 1

uzyskała 260 głosów, lista nr. 2 111 głosów, czyli że blok, który posiada już dotychczas absolutną większość, otrzyma przy uzupełnianiu wyborów większość mandatów, a tem samem burmistrza, który zostanie wybrany na najbliższym posiedzeniu rady miejskiej, po uprawomocnieniu się dokonanych wyborów uzupełniających.

Transport białych niewolnic z Sieradza zatrzymany został na granicy niemieckiej

Z Katowic telefonuje nasz korespondent:

Policja śląska zlikwidowała groźną bandę handlarzy żywym towarem, grasującą na terenie całej Polski, głównie zaś na Górnym Śląsku, gdzie mieściła się centrala handlarzy białymi niewolnicami. Banda ta miała do dyspozycji kilka samochodów, którymi przewoziła ofiary zagranicę.

Przed kilkunastu dniami policja niemiecka zatrzymała w Lignicy samochód osobowy, którym jechało kilka młodych dziewcząt. Legitymowały się one polskimi paszportami zagranicznymi, które wydały się policjantom podejrzane. Po bliższych oględzinach stwierdzono, że wszystkie dowody są fałszywe.

Badane dziewczęta stwierdziły,

że zaangażował je do swego biura niejaki Ajzyk Feldhamer z Będzina, zamożny kupiec, mający swoje kantory w Niemczech, Brazylii, Marokku a nawet w Argentynie. Wszystkie dziewczęta pochodziły z Sieradza.

Nie ulegało wątpliwości, że dziewczęta te padły ofiarą bandy handlarzy żywym towarem. Zawia domiona o tem odkryciu policja śląska rozpoczęła dochodzenie. Aresztowano przedewszyst. Ajzyka Feldhamera oraz jego zaufanego pomocnika Herszka Chrzanowskiego, handlarza z Będzina. Trzeci przewodzący szajki Abram Bryl, znany pod przewiskiem Kaczka zdołał zbiec.

Rewizja przeprowadzona w mieszkaniach aresztowanych dała nad

spodziew. wyniki. Znalezione cały szereg kompromitujących listów i notatek, świadczących niezbicie o winie zatrzymanych.

Banda ta, składająca się z 32 osób pozostawała w ścisłym kontakcie z agentami handlarzy żywym towarem we wszystkich miastach Europy. Dostarczała ona białych niewolnic do Marokka, Argentyny i Brazylii, dokąd dziewczęta zwabiano obietnicami dobrych posad, a następnie umieszczano w domach publicznych. Za każdą wywiezioną dziewczynę handlarze brali od 20 do 80 dolarów.

Na podstawie korespondencji nadchodzącej pod adresem aresztowanych, zdołano przeszkodzić wywiezieniu z Polski kilku transportów nowych ofiar.

Krwawa bójka na noże

Dwaj „zawiani“ spacerowicze zostali dotkliwie poranieni

Krwawa awantura rozegrała się w dniu wczorajszym w podmiejskim parku „Juljanów“.

Dwaj spacerowicze: 23-letni Jan Jackowski (Drewnowska 36) i 26-letni Leon Kalecki (Sierakowskiego 33) uraczyli się poważnie alkoholem.

W pewnej chwili młodzieńcy pokłócili się i podniesionym głosem poczęli wzajemnie sobie wygrażać.

W rezultacie wynikła bójka. Kamraci jednego i drugiego po-

dzielili się również na dwa wrogie obozy i natarli na siebie.

Nagle w rękach walczących błysnęły noże.

Po krótkiej walce Jackowski padł na ziemię brocząc silnie krwią. W chwilę potem padł ugodzony nożem w plecy Kalecki. Wezwano pogotowie, które lekarz udzielił ofiarom bójki pomocy, poczem, wobec braku miejsc w szpitalach, przewiózł ich do domów na dalszą kurację.

Łódź na szarym końcu.

Budowa nowych stacji nadawczych w Warszawie stanie olbrzym o sile 120 kw.

Kierownictwo „Polskiego Radja“ oddawna już nosi się z zamiarem zbudowania w Warszawie nowej potężnej stacji nadawczej. Obecnie plany te zaczynają wchodzić na bardzo realne tory, dzięki dokładnemu opracowanemu projektowi rozszerzenia sieci polskich stacji nadawczych. Projekt ten przewiduje nie tylko budowę nowej potężnej stacji w Warszawie, ale i zwiększenie mocy kilku prowincjonalnych stacji nadawczych, oraz budowę nowych stacji przekaźnikowych. Tak więc w myśl projektu, stanie w Warszawie centralna polska stacja nadawcza o mocy 120 kw., która w każdej chwili bez większego nakładu pieniężnego i wysiłku technicznego zwiększona być może do 160 kw. Będzie to jedna z najsilniejszych stacji w świecie o doskonałym zasięgu detektorowym 365 km., który w porze nocnej oraz w dogodnym dla odbioru okresie zimowym, zwiększy się do 430 km. Uruchomienie centralnej stacji stołecznej pozwoli na odbieranie audycji radiowych w całej Polsce na zwykły detektor.

Prócz stacji centralnej staną również w Warszawie mocniejsza stacja nadawcza o sile 2 — 3 kw., przeznaczona specjalnie dla audycji fachowych w których omawiane będą najaktualniejsze zagadnienia z różnych dziedzin gospodarki krajowej. Stacja ta odejmuje stację centralną i wylimuje z jej programów odczyty i komunikaty interesujące tylko pewne sfery społeczeństwa.

Plan budowlany przewiduje poza tym budowę dużej stacji nadawczej we Lwowie, która obsługiwać będzie południowo-wschodnią część Małopolski, reprezentując w radiofonii naszej nowy twórca pierwiastek regionalny.

Obecna stacja warszawska zostanie w przyszłości przeniesiona do Włocławka, zaś dotychczasowa rozgłośnia wileńska do Gdyni.

W ten sposób powstanie na polskim wybrzeżu pierwsza stacja nadawcza o olbrzymim znaczeniu społecznym i gospodarczym, gdyż stacja ta uwzględni w programach swych interesy całego polskiego wybrzeża i Pomorza i oddawać będzie duże usługi rybołówstwu za pośrednictwem specjalnych komunikatów morskich, przeznaczonych dla polskich rybaków.

Stacje w Poznaniu, Katowicach i Krakowie pracować będą nadal tą samą mocą.

Nie od rzeczy przytem będzie zaznaczyć tu, iż stacja katowicka należy do najlepszych stacji europejskich i słyszana jest doskonale w całej Europie, o czem świadczą liczne listy, nadchodzące niejednokrotnie nawet z Ameryki i Australii.

Wreszcie według opracowanych projektów otrzymać ma stację przekaźnikową drugie w Polsce po stołecznej Łodzi. Rzecz jasna, że stacja ta korzystać będzie w większej części z audycji stacji centralnej.

Tak w głównych zarysach przedstawia się projekt rozszerzenia sieci polskich stacji nadawczych.

Należy również stwierdzić, iż plany budowy stacji lwowskiej, a więc plany budynków stacyjnych, administracyjnych i budowy wież antenowych zostały już opracowane w szczególności, a nawet naczelny inżynier „Polskiego Radja“ wybrał we Lwowie odpowiednie miejsce, na którym stanie przyszła stacja.



WARSZAWA 1395 m.
10,00 Transmisja z gmachu prezydium rady ministrów. Otwarcie 8-go Kongresu Międzynarodowego Tow. Chirurgicznego.
11,56 Sygnał czasu.
12,05—12,50 Koncert z płyt gramofonowych.
12,50—13,00 Wystawa poznańska mowa.
13,00 Komunikaty.
15,40 Komunikat gospodarczy.
16,15 Przegląd komunikacyjny.
16,30 „Kącik artystyczny LSG“
Występ p. Ady Owidzkiej art. teatru rewii krakowskiej „Gong“.
16,40 Koncert z płyt gramofonowych.
17,15 Komunikaty przygodne.
17,25 Odczyt.
17,50—18,00 Ostatnie nowiny z wystawy.

18,00 Muzyka lekka z „Gastro nomji“.
19,00 Rozmaitości.
19,25 Komunikat rolniczy i meteorologiczny.
19,40 Komunikaty.
19,56 —20,00 Sygnał czasu.
20,05 Lekeja języka francuskiego. Lektor Lucien Roquigny.
20,30 Koncert międzynarodowy. Transmisja z Warszawy do Wiednia, Berlina, Pragi, Budapesztu i Zagrzebia. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji warszaw. pod dyr. Kazimierza Wilkomińskiego, prof. Jan Dworakowski, Mieczysław Salecki (tenor), i p. Ludwik Urstein (akomp.)
22,00 Komunikat meteorologiczny.
22,45 — 23,45 Transmisja muzyki lekkiej z Krakowa.

TEATR, MUZYKA i SZTUKA

TEATR MIEJSKI
Trupa wileńska.

Dziś po raz 3ci głośna sztuka Szaloma Asza „Kidusz Haszem“ (Święć się Imię Twoje), która przeszła na 2-ch przedstawieniach z ogromnym powodzeniem przy wypełnionej widowni.

Jutro, wtorek, premiera „Pieśń własnej niedoli“ Osia Dymowa tragikomedja w 3-ch aktach w zupełnie nowej szacie i interpretacji dotychczas niewydanej na naszych scenach.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA

Dziś, poniedziałek, ostatnie przedstawienie świetnej rewii „Używaj póki czas“, która od jutra ustępuje miejsca sensacyjnemu widowisku pod tytułem „Klejnoty naszych rewii“.

Będzie to przegląd przebojów ostatnich 2-ch rewii, wzbogacony całym szeregiem nowych atrakcji. Między innymi: „Bajka wschodnia“, „Procent od kapitału“ i wiele innych.

CZARY

KINO

W OGRODZIE

Dziś po raz ostatni!

Mistrz sensacji i ulubieniec narodów

HARRY PEEL

dokonywa cudów swej zręczności i odwagi w wielkim dramacie sensacyjnym p. t.

„Zeppelin w płomieniach“

Film, który trzyma widza w napięciu od pierwszego do ostatniego aktu. Nad program — Komedja amerykańska w 2-ch aktach.

Orkiestra powiększona.

Na pierwszy seans codziennie od 4.30 do 6-ej po poł., w soboty i niedziele od 2—3 po poł. wszystkie miejsca po 50 gr.

UWAGA: W razie niepogody seanse na sali.

Aktualna karykatura polityczna



„Jeśli się będziecie bili, żaden z was nic nie będzie miał z tej ślicznej zabawki“.



Ostatnie dni!

Wielki film obyczajowy Foxa

„Prawo Młodości“

Przepiękna pieśń o miłości, młodości i poświęcenia.

W rolach głównych: Pełna wiosnianego wdzięku i czaru

MADGE BELLAMY

i największa rewelacja ekranów amerykańskich, najpiękniejszy mężczyzna Hollywoodu

BARRY NORTON

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symf. pod dyr. A. Czudnowskiego. Początek przedst. o godz. 4-ej popoł., w sob. i niedz. o godz. 12-ej w poł.

CENY MIEJSC ZNIŻONE.

W soboty i niedz. od 12—3 po poł. wszystkie miejsca po 50 gr. i 1.—zł

Dr. med.

S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopięciowych, leczenie światłem, badanie krwi i wydzielin

Andrzeja 5, telef. 59-40.

Przyjmuje od 8—10 i od 5—9 wiecz. w niedziele i święta od 9—1. Oddzielna poczekalnia dla pań

Zwiedzajcie

P. W. K.

w Poznaniu

Lekceważący stosunek austriaków do naszego piłkarstwa

PZPN. postanowił zwrócić się do austriackiego związku piłki nożnej zapytaniem, czy prawdą jest, że zawody Polska — Austria (6:10 w Wiedniu) mają się odbyć jako przedmecz przed meczem drużyn miastowych Wiedeń — Berlin. PZPN. postanowił energicznie przeciwko poniżeniu polskiego piłkarstwa zaprotestować.

Görlitz ulaskawiony na jeden mecz

Znany bramkarz, później zaś napastnik I. F. C., Emil Görlitz, jest obecnie w stanie zawieszenia przez związek na skutek zajść, spowodowanych podczas jednego z meczów. Obecnie jednak, ze względu na znaczenie meczu między drużyną I. F. C. i niemieckim klubem Dresdner SC., który odbędzie się w dniu 31 b. m. wydział gier i dyscypliny ligi zezwolił Görlitzowi w drodze wyjątku na wzięcie udziału w powyższym meczu.

Peterek zawieszony

Ruch, który na początku sezonu zdołał zdobyć pokaźną ilość punktów w lidze, obecnie przechodzi kryzys, jak o tem świadczą porażki do Warszawianki i Polonii, tak, że sytuacja Ruchu jest poważnie zagrożona. Obecnie na domiar złego zdyskwalifikowany został na trzy miesiące jeden z lepszych graczy Ruchu Peterek za pogroźki i obrazę słowną sędziego p. Piotrowskiego, na meczu z Polonią, rozegranym przed tygodniem.

Boje ligowe w kraju

Zwycięstwo Turystów. — Szulc łamie nogę

KATOWICE. TURYSKI — I. F. C. 3:1 (2:0). — Wczorajsze zawody o mistrzostwo ligi przyniosły zasłużony sukces drużynie łódzkiej, która pokazała koncertową grę. Bramki zdobyli: Kahan z karnego, Kulawiak główką z centry Michalskiego, a po przerwie Szulc, który przy zderzeniu z bramkarzem uległ złamaniu obojczyka. Sędziował p. Rumpel.

WARSZAWA. POLONIA —

WARTA 2:1 (1:1). Ambitna gra Polonii przyniosła im sukces. Do przerwy gra równorzędna, po przerwie Polonia dąży za wszelką cenę do zwycięstwa. — Bramki zdobyli: Aiaszewski i Gumowski dla Polonii, dla Warboje ligowe 2 (i cyfry) Żakolice ty Szerfke. Sędziował p. Hanke.

LWÓW. CZARNI — WARSZAWIANKA 4:1 (2:0). Zastużone zwycięstwo drużyny miejscowej, która górowała przez

cały czas gry nad przeciwnikiem. Bramki zdobyli: Sawka 2, Nastula i Reyman dla Czarnych, dla Warszawianki Luksenburg. Sędzia Lustgarten.

KRAKÓW. WISŁA — RUCH 5:1 (0:1). Do przerwy Ruch ma więcej z gry i zdobywa bramkę przez Buchwalda, po przerwie Wisła ma przewagę i bramki zdobywają: Kotlarczyk II 2, Kotlarczyk I, Kowalski i Ketz. Sędziował p. Walczak.

Tabela gier ligowych

	pkt.	gier	bram.
1. Wisła	19	13	40:26
2. Warta	16	13	34:22
3. ŁKS.	15	12	21:20
4. Czarni	14	12	37:28
5. Cracovia	13	12	23:18
6. Garbarnia	13	12	32:29
7. Turyski	12	13	20:30
8. Legja	11	12	18:18
9. Warszaw.	10	12	20:23
10. Ruch	10	12	20:27
11. Pogoń	9	12	24:26
12. Polonia	8	12	23:35
13. I. F. C.	8	12	14:24

Międzymiastowy wyścig szosowy Kraków—Lwów

W dniu wczorajszym odbył się wyścig międzymiastowy Kraków — Lwów ze startem w Krakowie. Zwyciężył Stefański (Warszawa) w czasie 12,59,26.

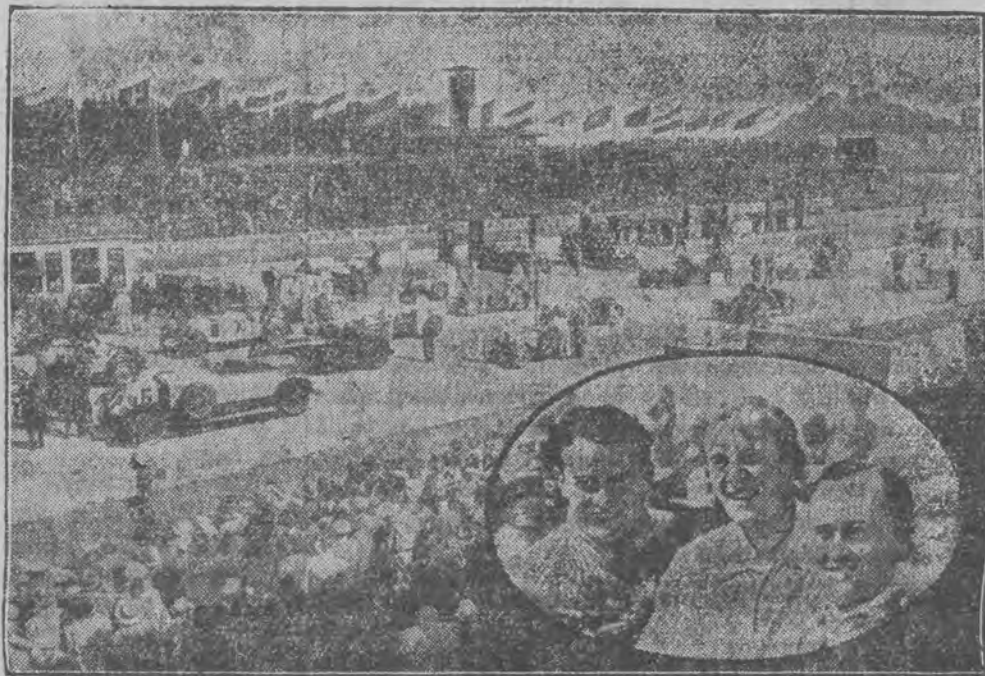
Międzynarodowe zawody kolarskie na torze w Warszawie

W dniu wczorajszym odbyły się międzynarodowe zawody kolarskie na torze przy udziale wybitnych jeźdźców zagranicznych. W finale biegu głównego zwyciężył Szamota przed Podgórskim i Beauvrantem.

ZASS (Warszawa) — HAKOAH 3:1 (1:0)

Zawody towarzyskie. Zasłużone zwycięstwo gości, którzy pokazali ładną grę. Hakoah grał bardzo słabo. Bramki zdobyli dla Hakoahu Krajeer, dla gości dwie środki napadu i 1 lewo-skrzydłowy. Publiczności mało. Sędzia p. Jastrzebski.

„Wielka nagroda narodów“



Międzynarodowe wyścigi automobilowe w dn. 14 b. m. zakończyły się zwycięstwem francuza Chirona na Bugattim, (pierwszy na prawo w owalu) a pozostali dwaj to Nombergger i jego towarzyszy, zwycięzcy na Mercedes-Benz. Na ilustracji widzimy moment startu.

Mecz o mistrzostwo klasy A

ORKAN — TURYSKI Ib. 3:1 (1:0)
Zawody o mistrzostwo kl. A. Za wody przerwane na parę minut przed końcem, z powodu zdekompletowania drużyny Turystów. Sędzia p. Kowalski usunął 3 graczy Turysów z boiska.

W pewnej chwili w czasie meczu rozgorzała walka przy bramce, w czasie której jeden z piłkarzy 18-letni Stefan Parolak, uległ złamaniu prawego ramienia, a 29-letni Erwin Kolasiński i 21-letni Stefan Fligel zostali kopnięci w goleń. Do rannych zawezwano pogotowie miejskie, które odwiozło Parolaka do szpitala „Bethleem“, zaś pozostałych pozostawiono na miejscu.

Piłka nożna na prowincji

PABJANICE. UNION — PTC. 4:2 (1:2). Zawody o mistrzostwo kl. A. Do przerwy więcej z gry ma drużyna pabjanicka, po przerwie Union przeważa. Bramki zdobyli dla Unionu Hilpert 2, Hahr i Welnic. Dla PTC. Bratkowski 2, Sędziował p. Bira.

ZGIERZ. ŁKS. I b. — SOKÓŁ 1:1 (2:0). Zawody o mistrzostwo kl. A. Koncertowa gra drużyny

ŁTSG. — BURZA 3:0 (1:0). Mistrzostwo kl. A. Zasłużone zwycięstwo drużyny łódzkiej, dla której bramki zdobył Herbstreich 3. Burza zasłużyła na honorowego goala. Sędziował p. Piotrowski.

ŁTSG. II — BURZA II. 1:0 (0:0)
Przedmecz rezerw. Sędziował p. Richter.

WIDZEW — WKS. 1:1 (1:1)
Zawody o mistrzostwo kl. A. Równorzędna gra obu zespołów. W pierwszej połowie przewaga WKS. po przerwie Widzew ma więcej z gry. Bramki zdobyli dla Widzewa Pudlarz, a dla WKS, Kaczmarek. Sędziował p. Israel.

łódzkiej, dla której bramki zdobyli: Feja 3, Tadeuszewicz 3 i Jancki. Dla Sokola prawy łącznik. Sędziował p. Rettig.

ŁKS II — SOKÓŁ II 2:0. Przedmecz rezerw. Sędzia p. Joncki.

KALISZ. HAKOAH — JUTRZENKA 8:0. KKS II — OGNI-SKO 5:0. ORLE — PROSNA II 1:0. Zawody o mistrzostwo klasy C. podokręgu kaliskiego.

Mistrzostwa klasy B. i C.

WIDZEW II — WKS. II 4:7 (2:2)
Przedmecz rezerw. Sędzia przygodny.

BIEG — HASMONEA 1:0 (0:0)
Zawody o mistrzostwo kl. B. Niezasłużone zwycięstwo Biegu. Hasmonea pokazała ładną grę i miała więcej z gry. Jedyną bramkę zdobył lewy łącznik Biegu. Sędziował p. Wardęszkiewicz.

BIEG II — HASMONEA II 3:0
(Walcover). Przedmecz rezerw.

POGOŃ — KADIMAH 4:2 (1:1)
Zawody o mistrzostwo kl. B. Słaba gra drużyny żydowskiej. Bramki dla Pogoni zdobyli: Kolodziejski 3 i Szaub 1, dla Kadimahu Lubochuński i Steinman. Sędziował p. Andrzejak.

POGOŃ II — KADIMAH II 5:2
Przedmecz rezerw. Sędziował p. Sikorski.

KRAFT — ORATORJUM 5:2
Zawody o mistrzostwo kl. C. Sędziował p. Cwillich

ZJEDNOCZ. — STERN 4:1 (1:1)
Zawody o mistrzostwo kl. C. Sędziował p. Dowbór.

SSKM — ORLE 7:2 (3:2)
Zawody o mistrzostwo kl. B. Sędziował p. Szer.

Amerykanie pobili Niemców

w meczu tenisowym o puchar Davisa w stosunku 5:0 pkt.

BERLIN, 21 lipca. (Tel. wł. „Głosu Porannego“) —

W dniu dzisiejszym zakończony został tutaj mecz tenisowy o puchar Davisa, rozegrany pomiędzy Ameryką a Niemcami.

Tilden spotkał się z Prennem, którego łatwo pobili w stosunku 6:1, 6:4, 6:4.

Dalej rozegrano spotkanie

Hunter — Moldenhauer, zakończone zwycięstwem pierwszego po ładnej walce w stosunku 6:3, 1:6, 6:4, 4:6 i 6:1.

Ostatecznie więc zwyciężyła Ameryka stosunkiem pkt. 5:0, nie oddając ani jednego punktu Niemcom.

Temi rozgrywkami Ameryka zakwalifikowała się do finału z obrońcą pucharu — Francją.

Protest węgierski

nie ma szans powodzenia

Jak już donosiliśmy Węgierski Związek Piłki Nożnej wniósł protest do HFA po katastrofalnym dla węgry meczu z Polską, motywując go tendencyjnym rzekomo sędziowaniem holendra p. Van Praaga, przeciwko któremu węgry

grzy jakoby przed meczem protestowali. Protest jednak jak się do wiadujemy nie ma żadnych szans powodzenia, gdyż skarga na p. Van Praaga wniesiona została do piero po ukończeniu spotkania.

Po raz czwarty

jadą jeźdźcy polscy do Ameryki

Amerykańskie dzienniki z zadowoleniem podają wiadomość, iż zaproszenie jeźdźców polskich do udziału w zawodach hipicznych w Madison Square Garden zostało przyjęte przez

ministerstwo wojny w Warszawie i że ekipa polska po raz czwarty z rzędu zadziwiać będzie publiczność amerykańską swoją znakomitą sztuką jeździecką.

Motocyklowy zjazd gwiazdzisty do Łodzi

W dniu wczorajszym odbyło się zakończenie zjazdu gwiazdzistego organizowanego przez S. S. Union. Wyniki przedstawiają się następująco: 1) Nagel (Union) 968 klm. 114 p.; 2) Rydel (Union) 854 klm. 98 p.; 3) Łapin (Grudziądz) 818 klm. 93 p.; 4) Lange (Union) 734 klm. 86 p.; 5) Grabowski (Union) 726 klm. 86 p. Ogółem ukończyło raid 41 uczestników.

Mistrz Polski wszystkich kategorii p. Poschadel R. ukończył raid na 36 miejscu. W zjeździe

brała udział także pierwsza motocyklistka Polski p. Stobbe Hertha z Grudziądza. Ogółem 20 zawodników Unionu przejechało 10243 klm., 10 zawodników z Grudziądza 4505 klm., 2 — A. Z. S. Warszawa 1.300 klm., 2 — P. K. M. Warszawa 990 klm., 2 — P. T. C. Pabjanice 752 klm. i 1 — A. Z. S. Grudziądz 674 klm. Wieczorem odbyło się rozdanie nagród na bankiecie urządzonym przez organizatorów zjazdu.

Walki francuskie w cyrku

Wczoraj w cyrku był ciepły dzień. Złożyła się na tę „temperaturę” przedewszystkiem walka Pooshoffa z Garkowienką, która chwilami przypominała walkę nie francuska, lecz znacznie bliższą: bałucką.

Winę za to ponosi jedynie i wyłącznie Garkowienko, który

okładał niemiłosiernie przeciwnika, mając się niejednokrotnie niedozwolonych chwytów.

Widownia żywo reagowała na te „faut pas” Garkowienki.

Walka prowadzona była pod znakiem przewagi zmiennej i niewiadomo jaki byłby wynik, gdyby nie wypadek, który miał miejsce w 35 minucie.

W chwili, gdy Pooshoff odwrotnym pasem unosił przeciwnika parteru, Garkowienko upadł tak fatalnie, że zwichnął sobie dłoń. Obecny na widowni lekarz stwierdził zwichnięcie i orzekł, że dalsza walka jest niemożliwa.

W następnym parze walczył olbrzymi Karsch z Bahn - Samsonem. Amerykanin miał zdecydowaną przewagę nad Karschem nie mógł jednak pokonać olbrzyma w przeciągu tak krótkiego czasu jak 20 minut i zadowolnić się musiał wynikiem remisowym.

W trzeciej parze walczący Sztেকker łatwo się uporał w ciągu 4 minut z Sztollem, kładąc go swym ulubionym chwytem tylnym pasem z młynkiem. — Wreszcie w ostatniej parze walczący Orłow pokonał Feristanoffa przednim pasem po upływie 14 minut.

Dziś w programie mamy sensację: a mianowicie walkę decydującą Bahn Samsona ze Sztękerem. Poza tem: spotkanie wolnoamerykańskie Kornatz — Garkowienko, oraz dwie walki decydujące: Pooshoff — Orłow, Sztoll — Feristanoff.

Wyścigi konne w Rudzie Pabjanickiej

Faworyci „Głosu Porannego” zwyciężyli w wielkim łódzkim steeple-chase

Wczorajszy dzień na torze zgromadził około 8 tysięcy widzów, którzy z napięciem śledzili walkę rasowych koni.

Największe zaciekawienie wzbudziły dwie gonitwy: wielka łódzka płaska i wielkie łódzkie steeple-chase.

W pierwszej z tych gonitw zwyciężył dość niespodzianie Huk, K. hr. Zamoyskiego na co też totalizator zareagował wypłatą 81 zł.

W steeple bezapelacyjne zwycięstwo odniosła stajnia popularnego w Polsce jeźdźca pik. K. Rómmla, którą typowaliśmy na pierwszym miejscu. Obydwa konie wygrały prawie bez walki. Jeżeli chodzi o tę gonitwę to trzeba przyznać, że wygrali ją przedewszystkiem jeźdźcy.

Po raz pierwszy w sezonie bieżącym było wczoraj tłoczno przy okienkach kasowych, wskutek czego totalizator wykazał pokaźne obroty.

Wogóle trzeba przyznać, że wyścigi łódzkie byłyby bardzo udane gdyby nie to, że na niektóre odpowiedzialne stanowiska urzędujące tow. zachęty do hodowli koni w Polsce, przypuszczalnie przez nieznaną imostkę tutejszych ludzi i stosunków, wybrało ludzi zupełnie nie odpowiednich.

Mamy tu na myśli p. Piątkowskiego, zajmującego stanowisko sekretarza towarzystwa wyścigów konnych, którego postępowanie i traktowanie interesantów daleko odbiega od najprymitywniejszych form uprzejmości i taktu, przez co zniechęca wielu ludzi, którzy towarzystwu w jego zamierzeniach jedynie pomóc mogą.

Rezultaty poszczególnych gonitw podajemy poniżej:

GONITWA I.

Nagroda 2000 zł. Dwulatki. Dystans około 1200 mtr. W czasie 1 m. 16 sek. wygrywa b. łatwo o 3 długości: Berezada (ż. Chatisow), 2. Irlandja.

GONITWA II.

Nagroda 1500 zł. Dystans około 1300 mtr. Wygrywa o szyję w czasie 1 m. 21 sek. Ammon (j. Jednaszewski), 2. Ewiatr. Bez miejsca: Narzeczona, Harry Langden. Wycofanych 5 koni. Tot. zw. 48, fr. 14 i 12

GONITWA III.

Nagroda 1300 zł. Płoty. Dystans około 2800 mtr. Pierwsza mija celownik idąc w walce w czasie 3 min. 23 i pół sek. Jemiola, wyprzedzając o długość Harakiri. Bez miejsca: Le Merlot, Polish Cob. Wycofane 3 konie. Tot. zw. 21, fr. 17 i 34

GONITWA IV.

Nagroda Wielka Łódzka. (Międzynarodowa). 15000 zł. Dystans około 2400 mtr. Z miejsca do miejsca przychodzi Huk (ż. Fomienko) w czasie 2 m. 34 i pół s. bijąc o długość Madame Bovary, 3. Samson. Bez miejsca: Falada, Galante, Tout en Haut, Bramin. Bona Dea. Wycofany 1 koń. Tot. zw. 81, fr. 34 51, i 40

GONITWA V.

Nagroda 15000 zł. Steeple - Chase. Handicap. Dystans około 4800 mtr. W czasie 6 min. 10 sek. wygrywa łatwo o 4 długości Rakietka (p. Mrowec), 2. Caraibe, 3. Bajeczna. Bez miejsca: Lady Szerena, Bakfisz. Z Cetynji, Hrabianki, Bo

stona i Tuhaj Beja spadli jeźdźcy. Tot. zw. 23, fr. 27 18 i 36.

GONITWA VI.

Nagroda 1500 zł. Dwulatki. Dystans około 900 mtr. Pierwszy na mecie w czasie 57 sek. Intrygant (j. Jednaszewski). Bijąc o 4 długości Gardenię. Bez miejsca Magnolja, Fanfara, Markita. Wycofane 3 konie. Tot. zw. 47, fr. 17 i 15

GONITWA VII.

Nagroda 1300 zł. Dystans około 1600 mtr. Wygrywa ślicznym finiszem w czasie 1 m. 45 sek. o 2 długości Guzohan (chł. Błaszczyk) 2. Umizg, 3. Dziarska. Bez miejsca Radlok, Kin Fo, Effigie Royale, Hammada, Irasatti. Wycofane 4 konie. Tot. zw. 17, fr. 12, 15 i 19.

GONITWA VIII.

Nagroda 1200 zł. Dystans około 2100 mtr. Wygrywa w walce o długość w czasie 2 min. 18 i pół sek. Boruta (ż. Fomienko), 2. Gruna, Bez miejsca: Ferezja, Farsa, Irun, Bill. Wycofane 3 konie. Tot. zw. 17, fr. 12 i 13

Zwiedzajcie

P. W. K.
w Poznaniu

Gdy chcecie

ubezpieczyć się na życie, od ognia, kradzieży, na dogodnych warunkach, niezwłocznie dzwonić

TELEFON 12-50 do biura ubezpieczeń

M. Rumkowskiego

105 Kilińskiego 105

Natychmiast będziecie odwiedzani, solidnie i akuratanie załatwiani

Nie zwlekajcie!!

3634

Zdolni agenci potrzebni

Dawno niewidziany najpiękniejszy klejnot ekranu

NORMA TALMADGE

ukaze się

w cudownej sielance miłości

„Gołębica”

„LUNA”

Zgłaszajcie się na członków Koła Opiekunów przy Sądzie dla nieletnich w Łodzi. Praca ideowa bez żadnych zobowiązań materialnych!



Uwaga: Ceny niższe!

III m. zł. 1.—
I i II m. zł. 2.—

Orkiestra pod dyr. p. KANTORA.

Początek o godz. 5-jej pp., w sob. i niedz. od 12-jej pp.

Dziś powtórzenie premjery!

Najprzystojniejszy artysta filmowy Ameryki, wytworny znawca kobiet i mody

ADOLPHE MENJOU

oraz uroczą jego małżonka

Kathryn Carrer

w wielkim dramacie p t.

„Serce na uwieźzi”

Nadprogram???

Nadprogram???



Kino SPÓŁDZIELNI

Sienkiewicza 40.

Dziś i dni następnych!
Największe Arcydzieło Sztuki
Kinematograficznej

**KOCHANKA
OFICERA OCHRONY**

Dramat z czasów rewolucji rosyjskiej w 1905 r., w 10 aktach.

W rolach głównych:
słynni i niezrównani
WŁODZIMIERZ GAJDAROW,
Hans Mierendorff, Marcela
Albani i inni.

UWAGA! ŚPIEWY do obrazu
wykona **chór rosyjsko-ukraiński**
pod kierownictwem p. Akimowa.

Uwaga! Kino w ogrodzie bez
względu na pogodę.
Orkiestra powiększona

Następny program:
„Człowiek śmiechu” w rol. gł.
Conrad Veidt i Mary Philbin.

W dni powszednie, z wyjątkiem
sobót, początek seansów o godz.
4-ej, zaś w soboty, niedziele
i święta o g. 2-ej w poł. Ostatni
seans o godz. 10. — Na pierwszy
seans ceny miejsc niższe.

Dr. med.

ST. PRAPORT

Gdańska 77a, tel. 8-95.

GINEKOLOG—UROLOG
CHOROBY KOBIECE
i **DRÓG MOCZOWYCH**
Przyjmuje od 3—7 pp.

POT I NIEMIŁA WONA
Z RAK NOGI PACH
USUWA ZMIANY, NIEZASTĄPIONY
OD 1/2 WIEKU
SUDORYN
W PUDŁKU Z SITNEM
FABRYKA CHemiczno-FARMACEUTYCZNA
„AP. KOWALSKI”
WARSZAWA

Lecznica Centralna

Lekarzy Specjalistów
Gabinet Dentystyczny
ul. Piotrkowska Nr. 62
TEL. 31-53.

Wszystkie specjalności. Lampy
kwarcowe. Elektryzacja.
Roentgen. Analizy. Wizyty na
mieście.
Od 1/6 w lecznicy przyjmuje
dr. urolog
(choroby dróg moczowych).

LECZNICA

lekarzy specjalistów
przy Górnym Rynku
Piotrkowska 294, tel. 22-89
(przy przystanku tramw. pabjanickich)
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz.
w niedziele i święta do 2-ej po poł.
Wszystkie specjalności i denty-
styka. Kapsle świetlne, lampa
kwarcowa, elektryzacja, Roentgen,
szczerzenia, analizy (mocz, krew,
kwas, płwocin, wydzielin itd.) Ope-
racje, opatrunki.
Wizyty na miasto. Porada 4 zł.
Porada dentystyczna oraz wene-
rologiczna dla chorób skórnych
i wenerycznych
3 ZŁOTE.

Dr. med.

HELLER

Choroby skórne i weneryczne
UL. NAWROT 2
TELEFON 79-89

Przyjmuje do 10 r. i od 4—8 wiecz.
w niedzielę od 11—2 po południu
Dla pań spec. od godz. 4—5
po poł. dla niezamożnych
CENY LECZNIC.

**PIJCIE TYLKO
NAPOJE GAZOWE**

z fabryki
„Źródło” (Z. Gomoliński)
Kilińskiego 97.
Tel. 9-87 i 33-72.

Poszukiwane są w śródmieściu

3 POKOJE

Z kuchnią
z wszelkimi wygodami.

Oferty do administracji „Głosu Poranne-
go” sub. pod „P. R. 21”. 62-8

Gabinet Kosmetyki Lekarskiej

D-r. **MARJI LEWINSONOWEJ**
Cegielniana 6, front I p., telefon 43-63.

**RATUJCIE ZDROWIE!**

Najsłynniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że
75% chorób powstaje z powodu obstrukcji.

Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych
chorób — zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.

SŁYNNE OD 45 LAT W CAŁYM ŚWIECIE

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA

jak to stwierdził prof. Berlin. Uniwersytetu Dr. Martin, Dr. Hoch-
fleetter i wielu innych wybitnych lekarzy, są idealnym środkiem dla
uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwardzenie), są dobrym
środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia,
wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA usuwają cierpienia
wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne,
reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i lizaje.

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA zostały nagrodzone
na wystawach lekarskich najwyższymi odznaczeniami i złot. meda-
lami w Badenie, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych
miastach.

Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych.
Cena 1/2 pudełka zł. 1.50, podwójne pudełko zł. 2.50.

Sprzedż w aptekach i składach aptecznych.
UWAGA: Wyrzegać się bezwartościowych naśladownictw.
Reprez. na Polskę „PROTON”, Warszawa, ul. św. Stanisława 9/11

Ofiary Kwasu moczowego

Podagra
Otyłość
Reumatyzm
Arterio-
Scleroza



Zatruty Kwasem moczowym, torturowany
bólami, może być uratowany tylko przez

URODONAL

URODONAL rozpuszcza kwas moczowy

Generalna Reprezentacja:

Warszawa, Fredry 4

Prawdziwy URODONAL tylko

z polską i francuską etykietą

Zadać w aptekach i składach aptecznych

Wolne miasto
Gdańsk.

Kasyno Sopoty Przez cały rok otwarte
Roulette Baccara
Cercie prive
Informacje: Warszawa tel. 157-31.
również Kasyno Sopoty.

Hotel - Kasyno
Nowoczesny nowowbudowany hotel.
Piękne położenie z widokiem na morze
Ostatni komfort. Ciepłe kąpiele morskie.
Międzynarodowa kuchnia.

**PORADNIA
WENEROLOGICZNA**

Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1
czynna od 8 rano do 9 wiecz.
11—12) przyjmuje
2—3) kobieta—lekarz
w niedzielę i święta od 9—2 pp.

leczenie chorób
wenerycznych i skórnych
Badanie krwi i wydzielin na
syfilis i tryper.
Konsultacje z neurologiem
i urologiem
Gabinet światło-leczniczy
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla Kobiet
PORADA 3 Zł.

Doktor

W. Łagunowski

Specjalista chorób skórnych,
wenerycznych i moczopłciowych
PRZEPROWADZIŁ
się na ul. Piotrkowską 70
(róg Traugutta).
Tel. 81-83.

Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano
od 1-ej do 2.30 pp. od 6 do 8.30 wiecz.
w niedziele i święta od 10 do 1-ej.

Dr. Med.

S. NEUMARK

Chor. skórne i weneryczne
Leczenie lampą kwarcową
Moniuszki 5. Tel. 70-50

Przyjmuje od 11—1 i od 5—8.
Panie od 5—6.

**Baczność Letnicy z
Wiśniowej Góry**

Na Wiśniowej Górze można dostać
codziennie o godz. 8-ej „GŁOS
PORANNY” w Willi Bendytowi-
cza obok felczera Janickiego.
U gazeciarza Jamnika.

KUPIĘ

SAMOCHÓD

połciężarowy marki „Chevro-
let”. Zgłoszenia do fabryki
„Źródło”, Kilińskiego 97.

Ogłoszenia drobne

I. M. ROTENBERG

Łódź. Północna 24. Sprzedaż róż-
nych mebli na raty i za gotów-
kę. Ceny konkurencyjne.
3154—20

NAUKA

buchalterji podczas wakacji, dobry
skrócony kurs, zł. 30.— Zgłoszenia do
30. 7. Łódź. Skrzynka poczt. 111.

DO SPRZEDANIA

Lokomobila i dynamo. Karola 9 w
podwórze. 181—1

POSZUKUJE

posady do noworodka, lub do star-
szej osoby. Najlepsze referencje.
Oferty do „Głosu Porannego” sub.
„Pięcioletnia praktyka” 4042—3

Prenumerata

miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi
w Łodzi zł. 5.60, za odnośnienie — 40 groszy z przesyłką pocztową
w kraju — zł. 6.50; zagranicą — zł. 10.—

Ogłoszenia za wiersz milimetryowy 1-szpaltowy: 1 strona i w tekście 40 gr., strona 5 szpalt. —
Nekrologi 30 gr. str. 5 szpalt. Nadesłane po tekście 30 gr. str. 5 szpalt. — Zwyczajnie 10 gr.
str. 10 szpalt. Drobne 12 gr. od wyrazu; najmniejsze 1.20 zł. Poszukiwanie pracy 10 gr. —
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 pr.
ograniczone o 100 proc., za zastrzeżone miejscowe dopłata.